



75 lat
1947-2022
PKWP

Pomoc Kościołowi w Potrzebie



„Życie konsekrowane to ta właśnie prorocza wizja w Kościele: to spojrzenie, widzące Boga obecnego w świecie, choć wielu nie zdaje sobie z tego sprawy; jest to głos, który mówi: «Bóg wystarcza, reszta przemija»”

Papież Franciszek, homilia z 2 lutego 2019 r.

Drodzy Przyjaciele,

Czy życie konsekrowane to nie przeżytek? Jaki ma ono w ogóle sens? Czy nie jest dla ludzi, którzy nie radzą sobie ze światem, uciekają przed samym sobą i izolują się od innych? Takie niezrozumienie okazuje wielu ludzi, dowiedziawszy się, że ktoś rezygnuje z kariery zawodowej, niezależności, a nawet zawarcia małżeństwa i założenia rodziny, by „pójść do klasztoru”. Prawdziwy sens życia konsekrowanego kryje się jednak nie w wyrzeczeniu, a w odpowiedzi na ciche wołanie miłującego Boga. Osoby konsekrowane przypominają światu o obecności Boga i istnieniu nieba. Przypominają, że najgłębsze i największe szczęście człowiek odnajduje nie w rzeczach materialnych i życiowej niezależności, ba, nawet nie w relacjach międzyludzkich, lecz w samym Bogu. „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku tobie. I niespokojne jest serce nasze dopóki w tobie nie spocznie” – tak Święty Augustyn, poruszony wołaniem Boga, stwierdza w swoich Wyznaniach.

Powołanie do całkowitego, dziewiczego daru z siebie wypyływa z tajemnicy miłości Boga, z Jego niezgłębionych postanowień

i planów zbawczych. „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” (J 15,16) – mówi Pan. Jezus wzywa niektórych, by ze względu na królestwo Boże opuścili wszystko – ojca i matkę, dom, dobytek i ojczyznę. Taką decyzję „bliźszego” towarzyszenia Chrystusowi i bezinteresownej służby człowiekowi można podjąć wyłącznie dzięki sile, jaką daje Duch Święty. O tym potężnym działaniu Boga mówiła pierwsza kolumbijska święta, m. Laura



„Spędzane w celibacie życie konsekrowane stanowi szczególnie i niezastąpiony dar Ducha Świętego dla Kościoła i świata”

Montoya, odpowiadając sceptycznie nastawionemu kuzynowi: „Tak, jest tak jak mówisz, siostry są naprawdę szalone! Jest to jednak szaleństwo, którego nie znasz i którego nie zna nikt, kto nie doświadczył miłości Boga. Ich szaleństwo jest nieuleczalne, ale daje im szczęście”.

Drodzy Przyjaciele, spędzane w celibacie życie konsekrowane stanowi szczególnie i niezastąpiony dar Ducha Świętego dla Kościoła i świata. Wszyscy jednak – niezależnie od

stanu, w którym żyjemy – jesteśmy powołani, by złożyć Bogu całkowity dar z siebie. Wezwani do całkowitego zjednoczenia się z Boskim Sercem Zbawiciela i wolą Ojca są również dzieci, ludzie młodzi i zaręczeni, małżonkowie, rodzice, osoby samotne i owdowiałe, babcie i dziadkowie. Ta jedność znajduje swój najwyższy wyraz w świętej Eucharystii. Poprzez paschalny dar Eucharystii wszyscy zostaliśmy wybrani do „konsekracji” przez Boże

Serce, tak jak powiedział młody włoski święty, błogostawiony Karol Acutis: „To cudowne, bo każdy człowiek jest wezwany, by jak Jan być umiłowanym uczniem Pana. Wystarczy stać się duszą eucharystyczną i pozwolić Bogu dokonywać w nas takich cudów, do których

zdolny jest tylko On! Potrzeba jednak do tego dobrowolnej zgody naszej woli. Bóg nie chce nikogo zmuszać. Pragnie, byśmy ofiarowali mu swoją miłość w wolności”.

Błogostawionych Święt Wielkanocnych życzy Wam wdzięczny

P. Martin M. Barta
ks. Martin Maria Barta
asystent kościelny

„Ogród” dla Boga



Bośnia – kwiaty, tak jak dusza, wymagają pielęgnowania



Mozambik – „służcie Panu z weselem!” (Ps 100,2)



Karmelitanek w Bośni żyją w obecności Boga, bo i praca jest modlitwą

Kiedy Święta Teresa z Ávili założyła zakon karmelitanek bosych, jej spowiednik zapisał: „Bóg chciał [...] mieć dom dla swojego wypoczynku, mieszkanie na swoją pociechę. Pragnął [...] uprawiać ogród w tych wybranych duszach, pośród których chciał odpocząć, którym chciał odstąpić swoje tajemnice i otworzyć swoje Serce”.

Powołanie karmelitanek polega na przemienianiu swojego przeżywanego w ciszy i odosobnieniu istnienia w nieustanną modlitwę, połączoną z pielęgnowaniem głębokiej przyjaźni z Jezusem Chrystusem. Trafnie ujęła to Święta Teresa z Lisieux: „W sercu Kościoła będę Miłością”. Chciała z miłości „trwonić” swoje życie, zużywać się niczym drogocenny olejek, jak kadzidło albo jak kwiat.

Karmel istnieje dziś w wielu krajach na świecie, a żyjące w nim siostry włączają do swoich modlitw potrzeby całej ludzkości. Zaledwie trzy lata temu w pobliżu Maputo w **Mozambiku** założono zupełnie nowy klasztor, poświęcony Najświętszej Maryi Pannie Fatimskiej. Do czterech profesek przyłączyły się już kolejne młode kobiety.

Karmelitanek pragną zarabiać na życie wypiekami hostii. Jest to idealna forma działalności dla sióstr klauzurowych, ponieważ nie zakłóca ich nieustannej modlitwy, a ponadto stanowi cenną usługę wobec Kościoła lokalnego. Archidiecezja Maputo, składająca się z 48 parafii, w których mieszka około osiemset tysięcy wiernych, pilnie potrzebuje bowiem hostii. Niekiedy trzeba je wręcz importować.

Jedyny problem sióstr polega na tym, że klasztoru nie stać na kupno maszyny do wypieku hostii. Wraz ze wszystkimi akcesoriami – kosztuje ona 79 650 zł. Kto udzieli młodej wspólnotce wsparcia na start?

Karmelitanek w Stupie (**Bośnia i Hercegowina**) dla odmiany przeszły już niejedno – tuż po założeniu ich klasztor został zniszczony wskutek działań wojennych. Siostry jeszcze nie zdążyły się rozpakować, a już musiały uciekać, bo linia frontu znalazła się niemal pod ich domem.

W pięć lat po zakończeniu wojny, w roku 2000, dzięki Państwu pomocy udało im się wprowadzić do odbudowanego klasztoru. Święty Jan Paweł II wprost wyraził życzenie, by w tym ciężko dotkniętym wojną kraju siostry z zakonów kontemplacyjnych całkowicie poświęciły się modlitwie o pokój i pojednanie. Kardynał Sarajewa arcybiskup Vinko Puljić do dziś jest wdzięczny za obecność karmelitanek, które – jak mówi – są „znakiem zarówno dla chrześcijan, jak i dla muzułmanów”. Trudno im jednak zarobić na skromne utrzymanie.

Pragniemy w związku z tym udzielić szczęściu siostrom wsparcia materialnego w wysokości 15 000 zł. Pomożecie im, by w dalszym ciągu mogły się modlić o pokój?



Klasztor rozarianów jest pierwszym adresem dla wielu potrzebujących



Młodzi bracia cieszą się, że mogą naśladować Chrystusa

Głupstwo krzyża

„Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16,24). W ciągu ponad dwóch tysięcy lat te słowa Jezusa raz po raz inspirowały ludzi do radykalnego naśladowania Go. Wśród nich znalazł się Bastiampillai Anthonipillai, urodzony w 1886 roku na Cejlonie (obecna Sri Lanka).

Anthonipillai, który przyjął imię zakonne Tomasz, spał w nocy niecałe trzy godziny i mimo słabego zdrowia prowadził surowe życie pokutne. W 1928 roku założył pierwszy kontemplacyjny zakon męski w Azji – zgromadzenie rozarianów. Przyjmował do niego również młodych mężczyzn z niższych kast, co w tamtym czasie stanowiło wręcz skandal. Dzięki temu o. Tomasz dorobił się przezwiska „szalonego mnicha”. Sam zresztą wybrał na dewizę swojego zgromadzenia słowa apostoła Pawła: „Głupi dla Chrystusa” (1 Kor 4,10). Głupstwo krzyża – po dziś dzień gorszy ono świat.

Mimo to, jest wielu młodych ludzi, którzy chcą prowadzić surowe życie modlitwy i pokuty. Jednak pandemia ciężko dotknęła również rozarianów. Ze **Sri Lanki** dobiegło

do nas wołanie o pomoc, które przełożony prowincji, o. Francis Jeyaseelan, kieruje w imieniu trzydziestu jeden tamtejszych braci: „Codziennie umierają nasi sąsiedzi, na COVID-19 zmarł również jeden z naszych współbraci – pisze – a gospodarka naszego kraju znalazła się w tragicznej sytuacji. Koszty życia stały się astronomiczne. Społeczeństwo z najwyższym trudem wiąże koniec z końcem, to samo dotyczy nas. Jednak ubodzy przychodzą do nas i proszą nas o pomoc. Dlatego w imieniu rozarianów ze Sri Lanki pukam do Państwa drzwi i proszę o pomoc, byśmy mogli zakupić żywność i opłacić inne niezbędne rachunki”.

Chcąc jak najszybciej odpowiedzieć na ten rozpaczliwy apel, obiecaliśmy o. Francisowi wsparcie w wysokości 126 000 zł.

Chrystusa na Jego Drodze Krzyżowej naśladują również **pakistańscy** dominikanie. „Krzyż jest królewską bramą, przez którą wchodzimy do Domu Świętego. Jeśli człowiek szuka świętości gdzie indziej, szuka na próżno” – powiedział Święty Dominik.

W Pakistanie na Kościół wciąż pada cień krzyża. Prześladowania, szykany, a nawet śmierć to dla chrześcijan żyjących w tej „republice islamskiej” część codzienności. Bracia dominikanie, których jest tu pięćdziesięciu sześciu, a którzy prowadzą parafie, szkoły i inne instytucje oświaty, niestrudzenie towarzyszą wiernym. Nie oszczędzają sił, poświęcając się całkowicie swojej posłudze. Aby zapobiec wewnętrznemu wypaleniu, prowincja zakonna umożliwia im udział w rocznym programie pogłębiania życia duchowego. Służy on jednocześnie pogłębianiu wiedzy, by w szybko zmieniającym się świecie móc udzielać odpowiedzi na nurtujące człowieka pytania.

Projekt ten pragniemy wesprzeć kwotą 63 000 zł. Pomożecie?



Msza Święta jest dla dominikanów źródłem codziennej siły



Pogłębiają wiedzę i życie duchowe, aby nie wyschło źródło ich powołania



„DZIĘKUJĘ, DZIĘKUJĘ I JESZCZE RAZ DZIĘKUJĘ!”



Te trzykrotnie podziękowania płyną do nas z Demokratycznej Republiki Kongo, gdzie w ubogiej diecezji Bokungu-Ikela dziewięciu księży cieszy się z podarowanych przez was motocykli. Przeznaczyliście na nie łącznie 106 600 zł. Parafie mają ponad sto kilometrów kwadratowych powierzchni, a w dodatku posiadają liczne filie. Komunikacja zbiorowa w regionach wiejskich praktycznie nie istnieje. Jednak wierni są pełni gorliwości i entuzjazmu dla Dobrej Nowiny. Dzięki Waszej pomocy nie muszą już tak długo czekać na kapłanów.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Odbudowa w Libanie

Ostatnie święta Bożego Narodzenia spędziliśmy w Bejrucie, gdzie uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w kościele św. Franciszka. Tamtejszy ksiądz opowiadał, jak pomogliście w odbudowie kościoła. Bardzo nas to poruszyło i zachęciło, by przestać Państwu ofiarę. Wraz z żoną życzymy wszystkiego najlepszego w roku 2022!

Matżeństwo z Niemiec

Miłość bliźniego

Proszę przyjąć wyrazy uznania za wspianą postać na rzecz ubogich i słabych w naszym świecie. Miłość bliźniego jest jednym z filarów wiary chrześcijańskiej. Ją właśnie praktykujecie, a sposób, w jaki to czynicie, jest godny podziwu!

Matżeństwo z Belgii

Orędownictwo Świętego Józefa

Jeszcze raz składam serdeczne „Bóg zapłać” za Waszą pasjonującą, międzynarodową audycję w Radiu Maria. Bardzo się cieszę, że znów mogłam Was usłyszeć. Dziś dużo się „gada”, a mało mówi. A przecież w historii stworzenia napisano: „Bóg rzekł”. Przesyłam Wam obrazek

z kościoła w moim domu zakonnym – jest na nim Święty Józef, do którego przychodzę codziennie o ósmej rano, by powierzać mu cierpienia chorych i umierających oraz problemy ludzkości. Do mojej modlitwy włączam również PKWP. Józef wypuszcza z objęć Jezusa, aby wziąć w nie wszystkich ludzi. Życzę wszystkim pracownikom wszystkiego najlepszego i Bożego błogosławieństwa. Niech Święty Józef opiekuje się Wami we wszystkim, co robicie.

Siostra zakonna z Austrii

Pomoc ludziom w potrzebie

Dziś tylu ludzi cierpi z różnych powodów. Wiemy, że najważniejsze dla człowieka w potrzebie są czas, który mu poświęcamy, i praktyczna pomoc, której mu udzielamy. Nie zawsze jednak możemy mu je podarować. Minimum tego, co jest w naszym zasięgu, to oddać trochę z naszych skromnych dochodów, aby poprawić sytuację drugiego człowieka. Pomoc Kościołowi w Potrzebie jest organizacją, która naprawę potrafi łagodzić ubóstwo, i dlatego zasługuje na naszą pomoc.

Matżeństwo ze Słowacji



Thomas Heine-Geldern
prezydent
zarządzający

Dradzy Przyjaciele,

Bardzo ważnym elementem misji PKWP jest wsparcie, którego dzięki Waszej wiernej hojności możemy od dziesięcioleci udzielać tysiącom zakonów na całym świecie. Często obecność Kościoła zaznaczają wyłącznie zakony katolickie i ich błogosławione dzieła miłości bliźniego. Odnosi się to nie tylko do tych krajów, z których pochodzą partnerzy naszych projektów, ale i do tych, w których mieszkamy.

Członkowie zakonów raz po raz dają nam udział w swoich doświadczeniach duchowych, dostarczając nam inspiracji do życia codziennego, choćby poprzez praktykowanie cnoty optymizmu w czasie pandemii. Jest to cnota, która nie neguje lęków i trosk, ale pomaga znajdować rozwiązanie w każdej sytuacji. Optymizm jest zakorzeniony w zaufaniu przede wszystkim do Boga, ale także w wierze w dobro kryjące się w naszych bliźnich oraz w podarowane nam przez Stwórcę talenty.

Ufność pokładana przez nas w Bogu ma swoje źródło w zmartwychwstaniu Chrystusa, które wspominamy w czasie Wielkanocy.

Czerpmy siłę optymizmu ze Świąt Paschalnych i poszukujmy nowych dróg wyjścia z trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się współczesny człowiek.

Z całego serca życzy Państwu tego

Thomas Heine-Geldern

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie

Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein

– Wydrukowano w Polsce

– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae

<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciołom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.